

Rozdział 7

Spółeczeństwo polskie
15 lat po zmianie ustroju:
kondycja, struktura społeczna,
postawy, wartości
i kapitał społeczny

Stanisława Golinowska

Po 15 latach przemian polskie społeczeństwo i warunki życia Polaków bardzo się zmieniły. Każdy, kto przyjeżdża do kraju po dłuższej nieobecności (a wielu emigrantów powróciło do ojczyzny), nie może już odnaleźć swej dawnej Polski. Nawet na wsi, gdzie zmiany były najwolniejsze, widoczna jest modernizacja z pozytywnymi i negatywnymi jej następstwami.

W prezentowanym rozdziale, który stanowi rodzaj podsumowania Raportu, przedstawiamy Czytelnikom obraz polskiego społeczeństwa w dniu dzisiejszym, w momencie, kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Próbujemy ten obraz zarysować, znając tendencje zmian ludnościowych i prowadzoną politykę społeczną (przedstawioną w poprzednich rozdziałach) i analizując wyniki wielu uznanych badań społecznych, prowadzonych w różnych ośrodkach kraju¹, a także za granicą. Naszym zamiarem jest ukazanie obrazu w miarę kompleksowego, choć syntetycznego i dopiero na tej podstawie dokonanie próby oceny obecnej sytuacji społecznej.

Podstawowe pytanie, jakie stawiamy w tej części Raportu, brzmi: czy struktura i cechy polskiego społeczeństwa stanowią dobrą podstawę wysokiej dynamiki rozwoju i osiągnięcia wyższego stopnia spójności społecznej? Stawiając to pytanie, nie zamierzamy formułować gotowych odpowiedzi. Pomaga nam ono oceniać przemiany i sugerować konieczne (albo ewentualne) dalsze przekształcenia oraz postulować podjęcie wysiłku zwalczania zjawisk niepożądanych i groźnych.

¹ Badania tzw. monitoringu społecznego przez wiele lat prowadziła także Fundacja im. Friedricha Eberta (EU Monitoring). Kierowali nimi przemiennie profesorowie: Mirosława Marody i Jerzy Hausner.

1. Kondycja społeczna

Do 1994 r. Polska należała do krajów o wysokiej dynamice demograficznej. Liczba ludności w latach 1946-1994 wzrosła o 14,7 miliona osób. Od 1994 r. liczba ludności nie wzrasta. Kraj wszedł w fazę stabilizacji demograficznej (Okólski 2002). Spada stopa dzietności, wyraźnie wydłuża się przeciętne trwanie życia i wzrasta udział osób starszych w populacji, aczkolwiek jeszcze nie tak dynamicznie jak w krajach Europy Zachodniej. Tendencji tej towarzyszy wzrost udziału ludności niepełnosprawnej.

Lata transformacji przyniosły wyraźną poprawę stanu zdrowia społeczeństwa. Dynamiczne obniżanie się wskaźników umieralności niemowląt oraz umieralności spowodowanej chorobami krążenia znamionuje zażegnanie kryzysu zdrowotnego, jaki występował na kolejnych etapach industrializacji i w okresie kryzysu lat 80. W ostatnich latach pogorszyło się funkcjonowanie służby zdrowia na skutek niskiego finansowania sektora publicznego oraz problemów związanych z zarządzaniem systemem ochrony zdrowia, tak na szczeblu makroekonomicznym, jak i na szczeblu zakładów opieki zdrowotnej. Skutkiem tego może być pogorszenie jakości życia osób chorych i potrzebujących rehabilitacji.

Zmieniła się struktura ludności pod względem wykształcenia. Nastąpił znaczący wzrost udziału osób z wykształceniem wyższym i pełnym średnim (z maturą). Stopień skolaryzacji na poziomie wyższym wzrósł z kilkunastu procent w końcu lat 80. do około 50% obecnie. Wzrosła opłacalność wyższego wykształcenia i wzrosły aspiracje edukacyjne. System edukacji stoi wobec konieczności poprawy jakości

kształcenia oraz większej orientacji na potrzeby rynku pracy. Mobilność ludności charakteryzują dwie przeciwstawne tendencje. Okres transformacji przyniósł wyraźne zahamowanie procesów migracji wewnętrznych i zahamowanie urbanizacji. W niektórych regionach widoczna jest nawet tendencja odwrotna: powroty lub przesiedlenia na wieś (najczęściej w okolice dużych miast).

Natomiast w obszarze migracji zagranicznych mamy do czynienia z utrzymywaniem się zjawiska ujemnego salda migracji, przy czym jego struktura jest inna niż poprzednio: przyjazdy do Polski są z roku na rok wyższe.

Przeciętne dochody gospodarstw domowych w ciągu 15 lat transformacji wzrosły. Za tym ogólnym kierunkiem kryją się jednak okresy wyraźnych wahań. W ciągu pierwszych 4 lat występował głęboki spadek dochodów, dopiero po nim nastąpił dynamiczny ich wzrost. Na przełomie dekad mamy do czynienia z ich stabilizacją (wzrost około 1% realnie). Struktura wzrostu dochodów była całkowicie różna niż w latach PRL. Wysoka dynamika dotyczyła przede wszystkim osób o najwyższych kwalifikacjach oraz zamieszkałych w dużych aglomeracjach miejskich.

Nastąpiło dalsze zróżnicowanie dochodów. Wraz z wystąpieniem jawnego bezrobocia i jego wzrostem (szczególnie długookresowego), nasiliły się zjawiska ubóstwa i wykluczenia społecznego. Tym niemniej ogólna zamożność społeczeństwa wzrosła. Ludzie mają lepsze mieszkania i są one znacznie lepiej urządzone. Wyposażenie w podstawowy sprzęt domowy: lodówkę, pralkę, zamrażarkę i odkurzacz jest pełne. Także powszechne stało się posiadanie telewizora, radiodbiornika i nowoczesnego sprzętu odtwarzającego. Już 75% gospodarstw domowych posiada stacjonarny telefon. Natomiast wyposażenie w komputer nie jest powszechne. Tylko 1/4 gospodarstw domowych posiada komputer, przy czym w gospodarstwach miejskich wskaźnik wynosi 30%. Ocenia się, że podłączenie do internetu ma jedynie około 12% gospodarstw domowych (na wsi – 5%)². W tej dziedzinie, mimo stałego postępu, ciągle pozostajemy w tyle za innymi krajami europejskimi.

² Dane o wyposażeniu gospodarstw domowych pochodzą z badania ankietowego GUS na temat sytuacji bytowej gospodarstw domowych w 2003 r. – GUS 2003.

Mimo poprawy jakości mieszkań Polska należy do krajów o jednym z najwyższych w Europie wskaźniku deficytu mieszkań. Polska jako jedyny kraj rozszerzonej UE nie osiąga wskaźnika „1 pokój na 1 osobę” (tylko 0,9). Do tego przyczynia się kumulacja wielu niekorzystnych zjawisk ostatniego pół wieku historii kraju. Z jednej strony ogromne zniszczenia wojenne, z drugiej – całkowicie nienadążające za uprzemysłowieniem i wysoką dynamiką demograficzną budownictwo mieszkaniowe w okresie PRL, a z trzeciej – brak wsparcia dla masowego budownictwa mieszkaniowego w okresie transformacji. W latach 90. wybudowano najmniejszą liczbę mieszkań w całej powojennej historii kraju.

Upowszechniło się posiadanie samochodu i nowoczesnych urządzeń rekreacyjnych. Większość gospodarstw domowych (ponad 50%) dysponuje samochodami o niskiej wartości, zakupionymi jako używane lub bardzo długo użytkowane. Jednak kilkanaście procent posiada samochody droższe i nowe. Masowe korzystanie z samochodów unaocznilo zły stan infrastruktury drogowej. Jest to jedna z „pięć achillesowych” rozwoju materialnego kraju. Gdy samochodów mamy dwa i pół raza więcej niż w 1990 roku, to dróg o twardej nawierzchni przybyło zaledwie 57%.

Pogorszyła się dostępność do transportu publicznego na skutek likwidacji wielu mniej opłacalnych połączeń kolejowych i autobusowych.

Tab. 1 Zmiana podstawowych wskaźników kondycji społecznej

Obszary zmian	1989/1990	2002/2003/2004	Saldo
Ludność mln osób*	37,879	38,230	+ 0,9%
Udział osób w wieku emerytalnym %	12,5	15,0	+ 2,5 pkt procentowe
Ludność starsza – powyżej 65 lat – udział w %	10	13	+ 3 pkt procentowe
Liczba emerytów i rencistów (pobierających świadczenia) (mln osób)	6,8	9,2	+ 35%
Zawarte małżeństwa (tys. związków)	255	192	(-) 25%
Dzietność (liczba dzieci na 1 kobietę w wieku rozrodczym)	2,04	1,25	(-) 0,79 spadek poniżej prostej zastępowalności pokoleń
Przeciętne trwanie życia (lata)			
mężczyźni	66,5	70,4	+ 4
kobiety	75,5	78,8	+ 3
Umieralność niemowląt (na 1000 urodzeń żywych)	10,6	2,7	- 7,9 pkt procentowego lub 4-krotnie mniej
Umieralność z powodu chorób układu krążenia (współczynnik na 100 tys. ludności)	564 (734 męż. i 446 kob.)	443	wśród kobiet spadek o ponad 25%, a wśród mężczyzn o ponad 28%
Dzieci w przedszkolach (na 100 dzieci w wieku 3-5 lat)	32	32 (na wsi 11)	po perturbacjach osiągnięty został wskaźnik z 1989 r.
Udział osób z wyższym wykształceniem	13%	46%	+ 4,5 pkt proc. lub + 75%
Skolaryzacja na poziomie wyższym (relacja liczby studentów do liczby młodzieży w wieku 19-24 lata)			+ 33 pkt procentowych
Pracujący (mln osób)	17, 5	13, 2	- 4,3 mln (-)25%
Stopa bezrobocia (%)	-	20 -19%	Otwarte bezrobocie, znaczny udział przyczyn strukturalnych
Przyrost mieszkań	14,9% w l. 1979-1988	8,5 % w l. 1989-2002	- 6,4 pkt procentowych
Ludność w mieszkaniach substandardowych	34,2%	17,1%	- 17,1%
Drogi publiczne o twardej nawierzchni (w tys. km)	159	249	wzrost o 57%
Samochody osobowe (mln sztuk)	4,5	11,2	wzrost 2,5 krotny
Telefon stacjonarny	-	74% (61% na wsi)	
- udział gospodarstw posiadających aparat (%)	-		
- abonenci prywatni (mln)	2,3	9,2	wzrost 4-krotny
Komputery (% gospodarstw domowych)	-	25% (14% na wsi)	nowe zjawisko
Podłączenie do internetu (% gospodarstw domowych)	-	12% (na wsi - 5%)	nowe zjawisko

* Uwaga: dane demograficzne pochodzą z Narodowych Spisów Powszechnych 1988 i 2002, pozostałe dane – to informacje sprawozdawcze lub pochodzące z badań reprezentatywnych GUS z odpowiednich lat zawarte w rocznikach statystycznych lub specjalistycznych publikacjach GUS.

2. Struktura społeczna po 15 latach transformacji

Zmiany struktury społecznej polskiego społeczeństwa od początku transformacji ukształtowane zostały nie tylko pod wpływem działania mechanizmu rynkowego, lecz także - pod wpływem prowadzonej polityki społecznej oraz indywidualnych strategii życiowych. Mirosława Marody (1999) oraz wcześniej inni socjologowie (Ziółkowski 1994, Richard 1998) zwrócili uwagę na kształtowanie się dwoistych strategii życiowych w polskim społeczeństwie. Jedną z tych strategii antycypuje logikę rynku. Ludzie nastawiają się na osiągnięcia, które oznaczają też wysiłek i ryzyko. Drugą strategią polega na wyborze bezpiecznej drogi życiowej, chociaż dochodowo skromnej. Oznacza to pracę w sferze budżetowej, starania o uzyskanie renty, wcześniejszej emerytury czy innych świadczeń społecznych. „Między rynkiem a etatem” nazwała Marody to, co dzieje się ze strukturą społeczną. Należałoby może dla ścisłości dodać trzeci człon – transfery społeczne.

Spójrzmy na strukturę społeczną z punktu widzenia źródeł dochodów, z jakich utrzymują się polskie gospodarstwa domowe. Analizy sporządzane na podstawie wyników badań budżetów gospodarstw domowych GUS (Wiśniewski 2002, Łyson 2004) wskazują na następujące tendencje:

- Spada udział dochodów z pracy w sumie dochodów rozporządzalnych (do dyspozycji) gospodarstw domowych. Jeżeli w końcu lat 80. dochody z pracy stanowiły 60% całości dochodów, to 10 lat później ich udział spadł poniżej 55%.
- Dramatycznie obniżył się udział dochodów rolniczych: z 20% do około 6%.
- Znacząco wzrósł udział dochodów ze świadczeń społecznych: z około 20% do około 33%.
- Pojawiły się inne źródła dochodów (w tym z kapitału),

których udział ma powolną tendencję wzrastającą; od 1% do około 6%

Istotną zmianą w strukturze źródeł dochodów ludności jest to, że obecnie większa część dochodów z pracy uzyskiwana jest w sektorze prywatnym. Pod koniec dekady lat 90. udział dochodów z pracy w sektorze prywatnym zbliżył się do wskaźnika 55%.

Na strukturę społeczną można spojrzeć z punktu widzenia trzech podstawowych działów gospodarczych, które są głównym źródłem zatrudnienia i wytwarzania dochodu narodowego: przemysłu, rolnictwa i usług. W Polsce przemiany struktury z tego punktu widzenia są może wolniejsze niż w krajach zachodnich, ze względu na ciągle znaczący udział rolnictwa, ale tendencje w kierunku wzrostu udziału usług są jednoznaczne.

Ważnym sposobem analizy struktury społecznej jest subiektywna ocena położenia społecznego. W tej dziedzinie analitycy dostrzegają charakterystyczną niewspółmierność subiektywnych ocen położenia materialnego i wskaźników obiektywnych, opracowywanych w ramach oficjalnych statystyk GUS. Obraz subiektywny, rekonstruowany na podstawie reprezentacyjnych badań opinii społecznej, jest nieco bardziej optymistyczny. Nie wnikając w szczegóły, można sformułować wniosek, iż źródłem różnicy jest indywidualna zaradność wielu Polaków, np. uczestniczenie dużej grupy zarejestrowanych bezrobotnych w szarej strefie, ograniczone wyjazdy zarobkowe itd.

Stosując subiektywne miary położenia społecznego, społeczeństwo daje się podzielić na trzy lub cztery duże odłamy. Obok relatywnie nielicznych beneficjentów, mających poczucie poprawy swej materialnej sytuacji, istnieje stosunkowo liczna grupa przystosowanych i zbytnio nie narzekających. Osoby, których deklaracje świadczą o upośledzeniu społecznym, nie przekraczają 1/4 ogółu Polaków (Sikorska 1998, Marody 2000).

Poniżej opisujemy, jak kształtują się zmiany i sytuacja podstawowych grup społecznych w obecnej Polsce. Podana charakterystyka nie zawiera opisu grupy, którą umownie można by nazwać „wykluczeni”. Nie mamy na ten temat kompletnej informacji. Stosunkowo niedawno przeprowadzono szersze badania na temat niektórych jej kategorii, np. bezdomnych czy uzależnionych, popadających w konflikty z otoczeniem. Częściowo znajdujemy ich wśród podopiecznych pomocy społecznej. Mamy świadomość, że jest to grupa wcale niemała. Kilka znanych organizacji pozarządowych poświęciło pomocy osobom wykluczonym całą swoją aktywność. Jednak posiadając tylko fragmentaryczne informacje, nie możemy jeszcze w pełni odpowiedzialnie podać generalizujących liczb i wniosków na temat wykluczenia społecznego w Polsce.

Robotnicy

Dane Narodowego Spisu Powszechnego (NSP), przeprowadzonego przez GUS w 2002 r., wskazują, że w strukturze społecznej wciąż utrzymuje się znaczny udział przemysłowej klasy robotniczej wśród pracujących: 25,3% (w tym 8,7% to operatorzy maszyn i urządzeń), chociaż równolegle wzrasta udział robotników związanych z usługami, a zwłaszcza handlem (11,1%). W ciągu 15 lat nie nastąpiło radykalne przesunięcie struktury naszego społeczeństwa ku społeczeństwu postindustrialnemu, chociaż wzrost udziału usług jest ewidentny. Istotną cechą tej grupy jest ciągle znaczny udział robotników wykonujących prace proste. NSP wskazuje na 6,4% wśród ogólnej liczby

pracujących. W pracy Domańskiego, wykorzystującego Generalny Sondaż Społeczny do analizy struktury społecznej (Domański 2004), udział tej grupy jest nieco wyższy.

Struktura robotników uległa zmianom w kierunku odwrotnym niż to było w dekadach industrializacji. Po pierwsze, zmniejszyła się istotnie warstwa wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, której miejsce zajęli robotnicy zatrudnieni w małych i średnich przedsiębiorstwach. Po drugie – kryterium rozwarstwienia zaczęło się wiązać przede wszystkim z sektorem własnościowym. Między tymi dwoma podziałami istnieje korelacja: przedsiębiorstwa publiczne są częścią duże, prywatne są małe i średnie.

Po kilkunastu latach transformacji bardzo wyraźne stały się różnice między cechami robotników w sektorze publicznym w porównaniu z sektorem prywatnym. Zatrudnieni w sektorze publicznym są – przeciętnie – wyżej wykształceni³, średnio zarabiają więcej oraz ich zarobki mają mniejszą rozpiętość. W większości przedsiębiorstw, w których pracowali, działały związki zawodowe lub samorząd pracowniczy. Natomiast zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych mieli bardziej zróżnicowane zarobki. W przedsiębiorstwach prywatnych z reguły nie było związków zawodowych. Te odmienności rzutowały na poglądy: w sektorze prywatnym częściej akceptowano racjonalne gospodarowanie (zwalnianie z pracy zbędnych pracowników, bankructwa nierentownych przedsiębiorstw itp.), jednak postulowano znacznie większą równość społeczną. Badania wskazywały ponadto na obniżanie się poziomu solidarności klasy robotniczej, co było w dużym stopniu powodowane wysokim poziomem bezrobocia, brakiem organizacji związkowych, a także brakiem wiary, iż akcje strajkowe mogą przynieść oczekiwany przez pracowników rezultat. Stąd niezadowolenie bardzo rzadko było źródłem czynnego protestu. Poziom strajków w Polsce, począwszy od drugiej połowy lat 90., należy do najniższych w Europie.

³ To jest zastanawiające, ponieważ populacja starsza jest przeciętnie wykształcona znacznie gorzej. Z tego wynikałoby, że pracujący robotnicy są istotnie wyselekcjonowani (większość o niskich kwalifikacjach prawdopodobnie jest bezrobotna).

Przedsiębiorcy i pracujący na rachunek własny

Pracodawcy i pracujący na rachunek własny stanowią około 25% pracujących. Wskaźnik ten jest niższy niż w połowie lat 90., kiedy wynosił 33%. Spowolnienie gospodarcze przełomu dekad istotnie zmniejszyło tę zbiorowość, mimo wyraźnej tendencji występującej w wielu firmach do pozyskiwania osób do pracy nie poprzez zatrudnienie, lecz w wyniku zawarcia indywidualnego bądź grupowego kontraktu na wykonanie zadania lub poprzez korzystanie z usług firm outsourcingowych.

W statystycznej zbiorowości pracodawców i pracujących na rachunek własny mamy też rolników indywidualnych, którzy stanowią 60% tej zbiorowości. W rezultacie ci, którzy podjęli ryzyko prowadzenia własnego biznesu poza rolnictwem, stanowią tylko 11% pracujących. Przedsiębiorcy, czyli prowadzący firmy zatrudniające większą liczbę osób, stanowią jeszcze mniejszą grupę – kilka procent pracujących. Grupa ta zajmuje wprawdzie wyższą pozycję społeczną w strukturze niż zajmowała w ostatniej dekadzie państwowego socjalizmu (jej udział wzrósł z około 3% do około 6%), jednak po skoku, który nastąpił na przełomie lat 80. i 90., jej udział raczej nie rośnie.

Grupa przedsiębiorców prywatnych dzieli się wyraźnie na warstwę niższą i wyższą. Z reprezentatywnych badań prowadzonych w SGH w latach 1999-2000 uzyskujemy obraz tego zróżnicowania (Gardawski 2001). Niższa warstwa przedsiębiorców niewiele różni się od pracowników najemnych. Składają się na nią osoby samozatrudniające się, właściciele firm rodzinnych, właściciele mikroprzedsiębiorstw, zatrudniających od jednego do kilku pracowników. Wielu przedsiębiorców należących do tej warstwy funkcjonuje częściowo w szarej strefie, a ich pozycja jest chwiejna; bywa, że wracają do statusu pracownika najemnego lub nawet tracą pracę. Wyższa warstwa przedsiębiorców prywatnych jest dodatkowo wewnętrznie zróżnicowana, jednak pod względem cech położenia społecznego

i poglądów istotnie różni się od przedstawicieli niższej warstwy tej klasy.

Wśród właścicieli mikroprzedsiębiorstw ponad 1/3 stanowią byli robotnicy, a ich średni poziom wykształcenia i inne cechy demograficzno-społeczne niewiele odbiegają od średniej krajowej. Ważne jest także, że poglądy na gospodarkę właścicieli mikroprzedsiębiorstw są zbieżne z poglądami większości Polaków. Popierają ogólne zasady gospodarki rynkowej i prywatyzacji, jednak obawiają się m.in. kapitału zagranicznego, lękają się bezrobocia, postulują ograniczenie prywatyzacji wielkich przedsiębiorstw.

Zasadniczo odmienny jest skład i poglądy wyższej warstwy klasy przedsiębiorców. Wśród właścicieli przedsiębiorstw zatrudniających ponad 15 pracowników 64% miało wykształcenie wyższe, 80% pracowało w przeszłości w przedsiębiorstwach państwowych, 62% pełniło w nich funkcje kierownicze. Byli zwolennikami gospodarki otwartej, liberalnej, sprywatyzowanej, dopuszczającej bezrobocie, chociaż również obawiali się nadmiernej ekspansji kapitału zagranicznego (Gardawski 2002).

Inteligencja

W rozdziale 1, opisując inteligencję w okresie PRL, zwracaliśmy uwagę na jej różnorodność pod względem pochodzenia, kwalifikacji, dochodów oraz poglądów. Różnorodność inteligencji obecnie jest jeszcze większa. Pojawiły się w niej nowe grupy, a i poprzednie są nadal reprezentowane. Przede wszystkim jest to warstwa liczniejsza. Na tzw. stanowiskach nierobotniczych pracuje dzisiaj około 40% zatrudnionych. Zbiorowość tę można podzielić na dwie grupy, które są bez mała równoliczne. Pierwsza grupa obejmuje elitę polityczną, wyższych urzędników, menadżerów i specjalistów. Według danych NSP z 2002 r. stanowiła 19,3% pracujących. Druga grupa – to pracownicy biurowi, technicy i inny średni personel – obejmujący 20,6% pracujących⁴. Największy udział w strukturze warstwy inteli-

genckiej mają specjaliści (13,1% wszystkich pracujących), nazywani niekiedy merytokracją. W porównaniach międzynarodowych ten poziom udziału profesjonalistów w strukturze społecznej sytuuje nas na podobnej pozycji, jaką zajmują nasi południowi sąsiedzi, a w Europie Zachodniej w pobliżu Portugalii i nieco wyżej niż lokuje się Grecja (Domański 2004).

Pierwsza grupa pracujących na stanowiskach nierobotniczych, czyli specjaliści, jest największym beneficjentem dochodowym okresu transformacji. Zyskała także cała grupa pracowników umysłowych. Relacje dochodów pracujących na stanowiskach nierobotniczych w stosunku do dochodów pracujących na stanowiskach robotniczych uległy odwróceniu. Jeżeli w okresie PRL robotnicy mieli przeciętnie wyższe dochody, to już w 1990 r. wyższe dochody miała inteligencja. Wskaźnik obrazujący jej wyższą pozycję wynosił wówczas 1,20 w stosunku do przeciętnych dochodów pracowniczych. W 2000 r. analogiczny wskaźnik wynosił 1,36 (Deniszczuk 2002).

Poprawa sytuacji pracujących na stanowiskach nierobotniczych istotnie wpłynęła na poprawę aspiracji edukacyjnych polskiego społeczeństwa. Pęd do kształcenia na poziomie wyższym przeszedł wszelkie oczekiwania.

Poprawie statusu dochodowego pracowników umysłowych towarzyszy zjawisko osłabienia tradycyjnej w polskim społeczeństwie misji inteligencji: promocji wyższych wartości, etycznych postaw, prawa do wskazywania perspektyw i wyjaśniania skomplikowanej rzeczywistości.

⁴ Analizując strukturę pracowników umysłowych używając nieco innej klasyfikacji niż obowiązująca obecnie w statystyce, można zauważyć znaczny przyrost wśród zatrudnionych pracowników administracyjnych. Wydawało się, że gospodarka rynkowa przyczyni się do zmniejszenia administracji. Tymczasem stało się odwrotnie. Znaczny skok zatrudnienia urzędników przyniosła reforma samorządu terytorialnego, a obecnie wejście do Unii Europejskiej.

Rolnicy

Okres transformacji przyniósł bardzo silne zróżnicowanie ludności rolniczej oraz przeciętnie znaczne pogorszenie jej sytuacji materialnej. Po pierwsze – pojawiły się gospodarstwa autentycznie farmerskie: znacznie większe pod względem obszaru niż przeciętnie (35% użytków rolnych obejmują obecnie gospodarstwa o powierzchni ponad 15 ha). Szacuje się, że ludność utrzymująca się z tych gospodarstw (rolnicy i ich rodziny) stanowi około 1,7 miliona osób (Wilkin 2002). Po drugie – wyraźnie widoczna jest grupa gospodarstw rolnych, które przestały produkować na rynek. Praca na roli służy im wyłącznie własnemu zaopatrzeniu. Mniej wyraźna jest grupa chłopo-robotników czy robotniko-chłopów, którą obecnie określa się terminem „wielozawodowej ludności chłopskiej”. Uzyskanie stałego miejsca pracy poza rolnictwem nie jest obecnie łatwe, więc poziom życia w tej grupie wyraźnie się obniżył.

W rolnictwie funkcjonuje też znaczna grupa żyjących z transferów społecznych. W okresie realnego socjalizmu prawo rolników do świadczeń społecznych było ograniczone tylko do tych, którzy oddali swe gospodarstwo rolne państwu. W okresie transformacji oddanie gospodarstwa nie stanowiło już warunku uzyskania ubezpieczenia, a ponadto rolnicy uzyskali własną instytucję ubezpieczeniową – KRUS, która – silnie dotowana – dostarcza rent i emerytur zbiorowości wynoszącej 1,7 miliona osób.

Sytuacja materialna rolników przeciętnie bardzo się pogorszyła. Dochody chłopskie stanowią zaledwie 40% dochodów ludności pracowniczej poza rolnictwem. Zakres ubóstwa wśród ludności rolniczej poszerzył się. Ubóstwo „chłopskie” jest jednak inne niż ubóstwo innych grup ludności. Chłopi mają własną żywność i mieszkania, za które nie muszą płacić czynszu. Inne grupy – szczególnie ludność popegeerowska – jest w gorszej sytuacji. Wynika to też z nieumiejętności (a czasem niemożności) podjęcia przez nią samodzielnej pracy zarówno w rolnictwie, jak i poza nim.

Emeryci i renciści

Szczególnie wyraźnym elementem kształtowania się przemian społecznych okresu transformacji jest wzrost ludności utrzymującej się z tzw. źródeł niezarobkowych. W 1988 r. ludność ta stanowiła 21% całej populacji, a w 2002 r. o 16 punktów procentowych więcej – 37% (NSP GUS 2003). W tej grupie mamy przede wszystkim emerytów i rencistów. W 1988 r. ich liczebność wynosiła 7,4 miliona osób, a 2002 r. – 10,5 miliona. Stanowi to ponad 1/4 polskiego społeczeństwa. Liczba emerytów w okresie 1988-2002 zwiększyła się o 63%, a rencistów o 22%. Wzrost ten nie jest jeszcze wynikiem procesów starzenia się społeczeństwa. Na to złożyła się polityka społeczna z pierwszego okresu transformacji (porównaj rozdz. 2) oraz naturalna skłonność do ucieczki z rynku pracy w sytuacji niepewności o pracę i utrzymania dochodów. Jak pisze Mirosława Marody w swoich książkach, znaczna część polskiego społeczeństwa kierowała się strategią „zdobycia świadczenia emerytalno-rentowego”, strategią mniej ryzykowną niż podjęcie pracy na własny rachunek i niewymagającą takiego trudu, jak zdobycie dodatkowych umiejętności i kwalifikacji, niejednokrotnie konieczne przy zmianie miejsca i formy pracy.

Skłonność do przechodzenia na rentę, wcześniejszą emeryturę i wreszcie – emeryturę, jest uwarunkowana względną stabilnością przyzwoitych świadczeń emerytalno-rentowych. Przyczyniły się do tego ustawowo uregulowane zasady indeksacji, przyjęte na samym początku okresu transformacji. Z czasem podejmowane były mniej i bardziej udane próby zmniejszenia korzyści indeksacyjnych. Populacja emerytów i rencistów, jako silny i świadomy swych interesów elektorat, występowała zdecydowanie przeciw tym próbom. Swój głos zinstytucjonalizowała, powołując do życia w 1994 r. partię emerytów i rencistów (Krajowa Partia Emerytów i Rencistów), która wprawdzie nie zasiada w Sejmie, ale zdobyła kilka mandatów w wyborach samorządowych w 1998 r. Każda licząca się partia polityczna musi brać pod uwagę opinie tego wielomilionowego elektoratu. Świadczenie emerytalne w 1989 r. stanowiło 53% prze-

ciętnego wynagrodzenia. W połowie lat 90. relacja ta poprawiła się o około 20 punktów procentowych. Na przełomie dekad relacja ta, zwana wskaźnikiem zastąpienia, obniżyła się do około 60%, a następnie spadła poniżej granicy 60% (patrz szerzej rozdz. 5). Mimo to populacja emerytów i rencistów traktowana jest jako grupa, która skorzystała w okresie transformacji. Jej korzyścią jest także możliwość wykonywania pracy, z której osoby z wyższymi kwalifikacjami dość licznie korzystają, często jednak w szarej strefie zatrudnienia.

Bezrobotni

W okresie transformacji mamy do czynienia z otwartym i narastającym zjawiskiem bezrobocia. Populacja bezrobotnych z pierwszego okresu transformacji (1989-1993) to przede wszystkim osoby wchodzące na rynek pracy po raz pierwszy, czyli osoby młode oraz aktywizujące się zawodowo kobiety, a dopiero w drugiej kolejności osoby zwalniane z pracy (Sztanderska 1995). Relatywnie mało w populacji bezrobotnych znalazło się osób starszych. Te grupy skorzystały z możliwości uzyskiwania świadczeń z systemu ubezpieczenia społecznego.

3. Nierówności i ubóstwo

Zachowanie bezrobotnych w pierwszym okresie można nazwać pasywnym i zachowawczym. Pobierano zasiłek i czekano na ofertę pracy z państwowej firmy (Reszke 1995). To był charakterystyczny rezultat dziedzictwa socjalizmu, kiedy istniał „rynek pracownika”, a nie „rynek pracodawcy” oraz brak zaufania do sektora prywatnego. Bezrobotnych cechował niski poziom wykształcenia (co najwyżej zasadnicza szkoła zawodowa), ale też brak aktywnej postawy wobec dalszego kształcenia. Wbrew temu, co niejednokrotnie podnoszono w dyskusjach, że bezrobotni w istocie nie są bezrobotni, bo pracują na czarno, w gruncie rzeczy byli w przeważającym stopniu osobami zdecydowanie mało aktywnymi zawodowo, a zasiłek (pobierało go 80% bezrobotnych) był uzupełnieniem dochodów w rodzinie.

Druga fala bezrobocia, którą obserwujemy od końca dekady lat 90., jest liczebnie już bardzo duża – 3,5 miliona osób (wg NSP). Charakteryzuje się ona inną strukturą oraz sytuacją bezrobotnych. Wprawdzie nadal najwięcej wśród bezrobotnych jest ludzi młodych, ale w dwóch następnych grupach wieku: 25-34 i 35-44 jest ich niewiele mniej. W wieku przedemerytalnym bezrobocie jest znikome (3,3% w wieku powyżej 55 lat). Bezrobotni mają niskie kwalifikacje. Większość to absolwenci zasadniczych szkół zawodowych (40%) oraz osoby, które nie mają żadnych kwalifikacji (20%), ponieważ ukończyli tylko szkołę podstawową lub jej w ogóle nie ukończyli. W grupie bezrobotnych mamy też absolwentów szkół średnich (33%). Wśród nich problemem okazał się rodzaj ukończonej szkoły: albo to była szkoła ogólnokształcąca, która nie daje konkretnych kwalifikacji, albo to było takie technikum, które kształciło na potrzeby niezainteresowanego tymi kwalifikacjami pracodawcy.

Wśród obecnych bezrobotnych ok. 50% stanowią bezrobotni długookresowi. Jest to populacja nieco starsza niż przeciętnie i o najgorszych kwalifikacjach. Na ogół nie pobiera zasiłku dla bezrobotnych. Jest grupą zagrożoną wykluczeniem społecznym i niejednokrotnie już wykluczoną z głównego nurtu życia społecznego.

Jak pisaliśmy w rozdziale 1 nierówności społeczne w Polsce zaczęły się kształtować w latach 70., rozwinęły się w latach 80., zaś w latach 90. w pierwszym momencie zostały zahamowane, a następnie ponownie zaczęły wzrastać i to z dużą dynamiką.

Okres zahamowania wzrostu nierówności społecznych na przełomie lat 80. i 90. związany był z wprowadzeniem programu stabilizacyjnego nastawionego na zwalczanie wysokiej inflacji. Jednym z elementów tego programu było wprowadzenie podatku od wzrostu ponadnormatywnych wynagrodzeń (tzw. popiwku). Innym elementem polityki tamtego okresu było zastosowanie polityki szerokiego zakresu transferów społecznych w stosunku do grup zagrożonych bezrobociem. Okres ponownego wzrostu nierówności zaczął się wraz z przewyżczeniem kryzysu transformacyjnego, od 1993 r.

Jakie są źródła nowych nierówności społecznych?

W pierwszym rządzie wiążą się z procesami prywatyzacji. Linia różnicowań dochodowych przebiega nie tyle między sektorami, co wewnątrz sektora prywatnego. Obserwujemy tu wysoką zamożność znacznie liczniejszej klasy przedsiębiorców i niskie dochody pracowników najemnych, przeciętnie niższe niż w sektorze publicznym. Inna linia podziału nierówności dochodowych przebiega między sekcjami (gałęziami) gospodarki. Na czoło, w bardzo dużej odległości od wskaźników przeciętnych, wysunęły się finanse, ubezpieczenia i telekomunikacja oraz administracja publiczna i obrona narodowa. Gorszą sytuację mamy natomiast w ochronie zdrowia i opiece socjalnej. Kolejna linia wysokich różnicowań dochodowych przebiega między kadrą kierowniczą i pracownikami wykonawczymi. Bardzo wysokie opłacanie pracy menadżerów – to całkowicie nowe zjawisko, charakterystyczne dla okresu transformacji.

Wyższe są też płace urzędników państwowych. Ma to służyć przyciąganiu do służby publicznej osób o wysokich kwalifikacjach i zapobieganiu zjawiskom korupcji.

Pogłębiły się nierówności w rolnictwie, które ciągle silnie wpływają na miary sytuacji dochodowej całego społeczeństwa. Z jednej strony mamy tu szeroką grupę ludności o bardzo niskich dochodach, a nawet bez dochodów pieniężnych oraz wyraźnie odstającą dochodowo grupę farmerów; właścicieli dużych i bardzo dużych gospodarstw.

Na wzrost nierówności wpływa wysoka skala bezrobocia, wśród którego liczne grupy bezrobotnych mają dochody minimalne, pochodzące z transferów społecznych (zasiłki dla bezrobotnych lub świadczenia przedemerytalne) lub uzyskują nieregularne dochody z pracy dorywczej lub pracy w szarej strefie.

Syntetyczną miarą nierówności dochodowych jest współczynnik Giniego⁵. W Polsce wartość tego współczynnika kształtuje się na poziomie 0,33. Jest to poziom zróżnicowania podobny do występującego w krajach tzw. środka Europy Zachodniej. W krajach Europy Północnej zróżnicowanie jest mniejsze (poniżej 0,3), a w krajach Europy Południowej większe, nawet przekraczające 0,4, np. w Portugalii oraz w Grecji.

Na tle krajów postkomunistycznych zróżnicowanie dochodów jest w Polsce wyższe niż u południowych sąsiadów (Czechy, Słowacja i Węgry), a niższe niż u wschodnich, za wyjątkiem krajów bałtyckich, gdzie jest zbliżone do występującego w Polsce. Duże nierówności dochodowe, jakie w Polsce mają obecnie miejsce, oznaczają z jednej strony rosnący zakres ubóstwa, a z drugiej – wysokiej zamożności. O strukturze społecznej w tym aspekcie mówi się, że

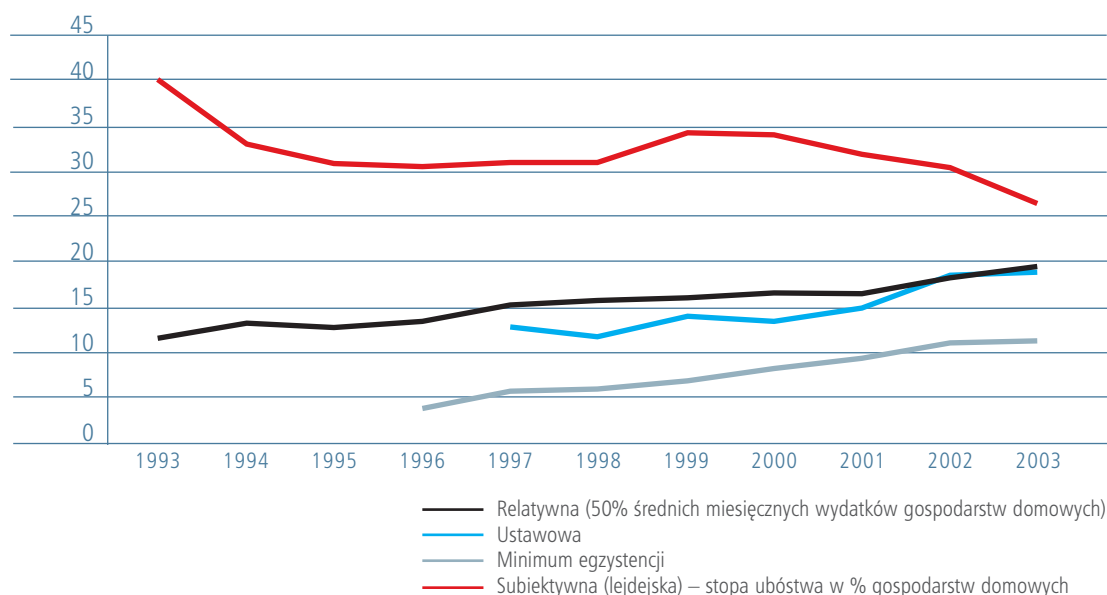
jest „cienka w pasie”, czyli że grupa środkowa (utożsamiana z klasą średnią) nie jest liczna.

Wzrastający zakres ubóstwa jest zjawiskiem społecznym bardzo niepokojącym. Na wykresie zamieszczonym na stronie następnej ukazane zostały tendencje dotyczące zjawiska ubóstwa według różnych jego definicji. W dolnej partii wykresu zakres ubóstwa jest definiowany przez liczbę ludności nieosiągającej pewnego poziomu dochodów: (1) 50% przeciętnych wydatków konsumpcyjnych, (2) dochodów uprawniających do korzystania ze świadczeń pomocy społecznej oraz (3) dochodów potrzebnych do życia na poziomie minimum egzystencji. W górnej partii wykresu mamy ukazaną tendencję kształtowania się ubóstwa wg definicji subiektywnej (samooceny). Interesującym faktem jest to, że linia wg samooceny (górną) oraz wg miar obiektywnych (trzy linie dolne) zbliżają się. Wcześniej obserwowaliśmy dość duży rozrzew między miarami subiektywnymi i obiektywnymi. Może to świadczyć o tym, że zjawisko ubóstwa jest bardziej obecne i rozpoznawalne w życiu społecznym. Wcześniej dotyczyło niejednokrotnie nieznanych środowisk i miejsc.

Inne badania także mówią o tym, że nierówności dochodowe są w społeczeństwie bardziej dostrzegane. Jednocześnie potwierdzają niechęć do takiego kierunku rozwoju, który oznacza zbyt wysokie rozwarstwienie społeczne, ponieważ głębokie zróżnicowania w dochodach nie są społecznie akceptowane. Zgodnie z ostatnimi badaniami CBOS na ten temat 90% Polaków uważa, że różnice dochodowe są zbyt duże, a 63% sądzi, że będą one nadal rosły.

⁵ Współczynnik Giniego teoretycznie przybiera wartości od 0 (kiedy wszyscy mają dochody tej samej wysokości) do 1 (maksymalne nierówności). W praktyce jego wartość zawiera się między 0,2 a 0,6 (w krajach Ameryki Łacińskiej).

Wykres 1 Kształtowanie się ubóstwa w Polsce wg różnych jego miar



4. Społeczeństwo obywatelskie, przedsiębiorczość i kapitał społeczny

Zmiana ustroju i systemu gospodarczego powinna przyczynić się do powstania jednocześnie: (1) warunków rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, (2) przedsiębiorczego i (3) bogatego w kapitał społeczny. Społeczeństwo obywatelskie sprzyja rozwojowi demokracji, przedsiębiorczość jest podstawą gospodarki rynkowej, a kapitał społeczny pozwala społeczeństwu żyć w zgodzie, wspomagać i integrować się, mimo konkurencji oraz orientacji na indywidualny sukces. Każda z tych pożądanых cech społeczeństwa wymaga od jednostek aktywności i uczestnictwa. Obywatelscy członkowie społeczeństwa działają na rzecz dobra wspólnego, uczestniczą w wyborach, szanują instytucje publicz-

ne i je kontrolują. Osoby przedsiębiorcze podejmują trudne wyzwania ekonomiczne, nie paraliżuje ich strach przed ryzykiem, dynamizują otoczenie. Kapitał społeczny jest natomiast cechą wspólnoty, która charakteryzuje się umiejętnością organizowania się, kulturą wzajemności i zaufaniem.

Analiza postaw polskiego społeczeństwa w ciągu ostatnich lat wskazuje na osłabienie postaw obywatelskich i przedsiębiorczych, natomiast utrzymuje się oddolna aktywność społeczna. Szybko spadająca przynależność partyjna i związkowa, niskie uczestnictwo w wyborach parlamentarnych oraz lokalnych nie znajdują odzwierciedlenia w obniżeniu oddolnej aktywności społecznej o charakterze stowarzyszeniowym. Utrzymuje się też silna pozycja kręgów rodzinnych oraz przyjacielskich. Na pytanie postawione w ankiecie CBOS w 2003 r., skąd najszybciej można uzyskać pomoc, 88% respondentów odpowiedziało, że przede wszystkim w kręgu rodzinno-przyjacielskim (CBOS 2003).

Postawy społeczne uwarunkowane są reprezentowanymi wartościami. Badania na temat wartości społecznych prowadzone z perspektywy międzynarodowej, ukazują utrzymywanie się w krajach postkomunistycznych, także w Polsce, silnych wartości materialistycznych. Taka orientacja dotyczy nie tylko ogółu społeczeństwa, ale także elit – zarówno ekonomicznych, jak i politycznych (Siemieńska 2004). W krajach dojrzałej demokracji oraz będących na wyższym poziomie zamożności dominują wartości postmaterialistyczne. Wartości te nie zawsze dotyczą całego społeczeństwa, ale prawie zawsze dotyczą elit politycznych.

Taki wynik badań dotyczący krajów transformacji, który wskazuje na dominację wartości materialistycznych, wiąże się z fazą rozwoju ekonomicznego, w jakiej kraje te się znajdują. Społeczeństwa tych krajów doganiają zachodni poziom życia oraz dopiero budują gospodarkę rynkową, dla której ważne są motywacje indywidualistyczne oraz materialistyczne. Zrozumienie tej tendencji nie zwalnia z niepokojem związanego z faktem reprezentowania takich postaw i wartości przez elity polityczne.

W cytowanych badaniach wartości społecznych zwraca uwagę wynik, że polskie społeczeństwo domaga się osiągnięcia większego wpływu na decyzje w miejscu pracy oraz w miejscu zamieszkania. To wskazuje wyraźnie na niedostatek rozwoju demokracji w tych obszarach, które są ludziom najbliższe, a także wyjaśnia, dlaczego w Polsce jest tak wiele osób niezadowolonych, znacznie więcej niż w krajach zachodnich.

Obywatelskość

Jerzy Szacki w swojej książce „Ani książę, ani kupiec – obywatel” obywatelskość charakteryzuje przez takie cechy, jak: partycypacja w sprawach obywatelskich, w tym udział w wyborach, szczególnie samorządowych, lokalnych inicjatywach, ale też społeczna kontrola działań władzy. Ich warunkiem jest przede wszystkim wolność wypowiedzi,

decentralizacja i samorządność. Istotne znaczenie ma także dostęp do instytucji sprawiedliwości (sądownictwa) oraz skuteczność ich działania.

Wywieranie efektywnego nacisku na władzę administracyjną, także samorządową i bieżąca społeczna kontrola funkcjonowania instytucji władzy – to przejaw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki zorganizowanemu i stałemu oddziaływaniu obywateli na instytucje władzy, w ramach których zapadają decyzje, niwelowane są ułomności demokracji przedstawicielskiej. Demokracja przedstawicielska, niewzbogacona przez skutecznie działające organizacje obywatelskie, może prowadzić, i często prowadzi, do podziału społeczeństwa na wąską grupę osób aktywnych politycznie i większość, która ogranicza swoje uczestnictwo w życiu politycznym, co najwyżej do rzadkiego udziału w wyborach parlamentarnych lub samorządowych. Ta milcząca większość może postrzegać władzę, nawet demokratycznie wybraną, jako instytucję wyobcowaną (wyalienowaną), a grupy osób parających się polityką (elitę polityczną) jako obcych w stosunku do siebie – „onych”. Aby nie dopuścić do powstania luki między masami członków społeczeństwa a sprawującymi władzę, powstają formy demokracji, określane wieloma pojęciami – najczęściej mianem demokracji uczestniczącej, „partycypacyjnej”. Nie zastępują one demokracji przedstawicielskiej, lecz ją uzupełniają.

Polskie społeczeństwo jest w swej masie społeczeństwem słabo uczestniczącym w obywatelskich organizacjach oraz inicjatywach. Można powiedzieć, że Polacy powielają wzorce zachowań z okresu państwowego socjalizmu. Jak pisaliśmy w rozdziale pierwszym, państwowy socjalizm pozostawił społeczeństwo rozczłonkowane na drobne grupy „rodzinno-towarzysko-układowe”. Wewnątrz grup istniał wysoki poziom zaufania. Polacy w niewielkim natomiast stopniu identyfikowali się z oficjalnymi organizacjami, nawet ci, którzy posiadali legitymacje przynależności do tych organizacji. Gdy uczestniczyli w oficjalnym życiu społeczno-politycznym (np. w pochodach, czynach społecznych czy innych akcjach), to był to często rodzaj sytuacji przymu-

sowej. Gdy nastąpiła zmiana ustroju, nastąpiło odreagowanie tamtej sytuacji. Wolność zaczęto traktować jako brak konieczności przynależenia i uczestniczenia. W trakcie badań CBOS na ten temat (CBOS 2003) pytano osoby nienależące do organizacji społeczno-politycznych, czy skłonne byłyby do nich przystąpić. Na to pytanie negatywnie odpowiedziało aż 80% osób nienależących (stanowili oni 70% ogółu). Tak więc siedmiu Polaków na dziesięciu deklarowało, że nigdzie nie należą i nie mają ochoty należeć do żadnej organizacji⁶. Na marginesie warto dodać, że członkostwo w partiach politycznych deklarowało zaledwie 0,3% obywateli. Na ten brak ochoty uczestnictwa składa

się też wstępna faza rozwoju samorządności władzy terytorialnej. Z cytowanych badań CBOS wynika, że zaledwie 22% Polaków uważało, że lokalne samorzady istotnie liczą się z interesami mieszkańców, a 53% było zdania, że dla przedstawicieli tej władzy liczą się przede wszystkim ich własne interesy i interesy ich znajomych. W takiej sytuacji nie może dziwić fakt, że nierzadkie są przypadki namawiania ludzi do obywatelskiego obowiązku uczestnictwa w wyborach, np. duchowni w środowiskach lokalnych przed wyborami wyraźnie skłaniają parafian do uczestnictwa, wyjaśniając znaczenie demokracji i wskazując możliwości wpływania na programy i realizację interesu lokalnego.

Tab. 2 Frekwencja w wyborach (w %)

Lata wyborcze	Prezydenckie	Parlamentarne	Samorządowe
1989-1990	60,6 i 53,4	62,5	42,3
1991		43,2	
1993		52,1	
1995	64,7 i 68,2		
1997		47,9	
1998			46
2000	61,1		
2001		46,3	
2002			44

Źródło: dane Państwowej Komisji Wyborczej: za: *Wiatr i inni 2003*, s. 211

⁶ Należy dodać, że główne źródło konfliktów postrzegane jest obecnie w relacji między demokratycznie wybraną władzą a ogółem wyborców – społeczeństwem. Znajduje to wyraz w rosnącym rozczarowaniu samą demokracją. Z badań wynika, że jedynie nieco ponad połowa Polaków miała jednoznacznie pozytywne skojarzenia z pojęciem „demokracja” – 17,7% Polaków negatywnie oceniało demokrację, a 20,3% stwierdziło, że słowo to z niczym im się nie kojarzy. Ten obraz nie przekłada się jednak, przynajmniej do połowy 2003 r. na silny wzrost poparcia dla władzy autorytarnej. Zaledwie 33% badanych zgadzało się, by w złych, kryzysowych sytuacjach przekazać władzę w ręce osoby, która by jednoosobowo odpowiadała przed społeczeństwem. W 1991 r. na podobnie sformułowane pytanie twierdząco odpowiedziało 51% ogółu pracowników przemysłu (Gardawski 1992).

Dane na temat frekwencji wyborczej w okresie transformacji przedstawione w powyższej tabeli informują, że tylko około 50% uprawnionych obywateli uczestniczy w wyborach. W porównaniu z innymi krajami europejskimi jest to wskaźnik niski. Najwyższą frekwencję odnotowuje się w wyborach prezydenckich – ponad 60%, najniższą zaś w lokalnych – poniżej 50%.

Przedsiębiorczość

Polacy mają opinię społeczeństwa zaradnego i przedsiębiorczego, co potwierdziło historyczne doświadczenie oraz liczne badania społeczne. Dla początkowego okresu transformacji opinia taka była szczególnie uprawomocniona. Swoboda gospodarcza, po latach ograniczeń, przyczyniła się do erupcji indywidualnych inicjatyw gospodarczych.

Przedsiębiorczość pierwszego okresu transformacji była widoczna na każdym miejscu. Najbardziej widoczny był handel uliczny. Ten „straganiarski” etap, który był źródłem kapitału do czegoś „poważniejszego”, dość szybko minął. Interesującym faktem jest to, że osoby, które zajmowały się wówczas handlem ulicznym, poprzedzonym wyjazdami handlowymi do Berlina czy Wiednia, miały niejednokrotnie wyższe lub średnie wykształcenie. Niektórzy z nich albo już wcześniej stracili zatrudnienie, albo czuli, że je tracą, albo nie chcieli nadal „tkwić” w państwowym zakładzie pracy. Z badań nad przedsiębiorczością w tamtym okresie wynikało, że były to osoby w swej karierze bardziej mobilne. Częściej niż przeciętnie zmieniały pracę (Domański 1994). Decyzja o „pracy na swoim” wiązała się z przejściową degradacją. Dla byłego inżyniera z prestiżowego kiedyś przedsiębiorstwa handel na ulicy, czy mała uliczna gastronomia nie stanowiły sposobu na samorealizację. To był środek do celu. Wielu handlowców cel ten osiągnęło. Mają duże różnego rodzaju firmy dystrybucyjne i hurtownie, a niektórzy także zakłady produkcyjne, chociaż rzadziej.

Inny rodzaj oddolnej przedsiębiorczości dotyczył aktywności w prywatyzacji własnych zakładów pracy. Tworzono spółki pracownicze, aby po pewnym czasie przekształcać je w spółki z jednym lub kilkoma właścicielami.

W odniesieniu do społecznych usług publicznych przedsiębiorczość przejawiała się w obronie utrzymania dalszego istnienia własnych instytucji (patrz rozdz. 2), przy których tworzyły się stowarzyszenia i fundacje, mające je początkowo wspomagać. W następnym etapie odrywały się od

niej, tworząc organizację for profit i raczej eksploatowały infrastrukturę i kadry instytucji publicznej, niż ją wspomagały. Ten rodzaj zachowań przedsiębiorczych miał miejsce przede wszystkim w ochronie zdrowia.

Tak zwany społeczny charakter przedsiębiorczości obserwowaliśmy początkowo przy tworzeniu szkół niepublicznych. Organizacje rodziców i nauczycieli zakładały prywatne szkoły, tzw. szkoły z misją, nazywając je społecznymi. Z czasem przedsiębiorczość w dziedzinie edukacji nabrała cech „normalnego biznesu”.

Po kilku latach hossy w tworzeniu przedsiębiorstw, sytuacja się skomplikowała. Proces osłabienia przedsiębiorczości nastąpił w drugiej połowie lat 90. W pierwszym rządzie kryzys rosyjski i ograniczenia dotyczące przyjazdów obywateli z krajów byłego ZSRR zmniejszyły produkcję wielu drobnych firm nastawionych na rynek wschodni. Następnie, w wyniku spowolnienia wzrostu gospodarczego oraz wzrostu bezrobocia, zmniejszył się popyt wewnętrzny; powstały trudności zbytu na rynku krajowym. Tymczasem import był coraz większy, w miarę jak Polska, przygotowując się do wejścia do UE, likwidowała kolejne elementy ochrony własnego rynku.

Za trudniejszymi warunkami dla przedsiębiorczości nie szła ze strony państwa polityka wspomagająca jej dalszy rozwój. Dostęp do kapitału był nadal ograniczony, rósł fiskalizm i bariery administracyjne. Nic więc dziwnego, że energia do tworzenia firm i pracy na własny rachunek wyraźnie osłabła. Wydaje się, że wraz z wejściem do UE rozpocznie się nowy etap rozwoju przedsiębiorczości w Polsce. Pojawiły się możliwości większego dostępu do kapitału oraz zwiększyło się oddziaływanie środowiska pracodawców na decyzje państwa. Potrzebna jest jednak większa świadomość klasy politycznej, dotycząca znaczenia przedsiębiorczości w rozwoju gospodarki rynkowej oraz tworzeniu miejsc pracy.

Kapitał społeczny

Jeżeli o postawach obywatelskich w Polsce mówi się z pewną troską, to nieco inaczej ocenia się poziom kapitału społecznego.

Kapitał społeczny jest cechą mikrospołeczeństw, której nie daje się zidentyfikować na podstawie uczestnictwa wyłącznie w strukturach formalnych. Charakteryzuje efektywnie funkcjonujące wspólnoty. Dlatego, gdy bada się, czy w społeczeństwach istnieje kapitał społeczny⁷, to bada się sąsiedztwo, samopomoc, umiejętność organizowania się w ramach wspólnoty w konkretnym celu, istnienie czynników pomagających się organizować (np. środowiskowego czy lokalnego przywództwa), zaufanie, elementy samokontroli społecznej, stopień społecznej integracji itp.

W Polsce nie przeprowadzono badań na temat kapitału społecznego. Natomiast istnieje już duża wiedza o organizacjach pozarządowych. Tworzenie tych organizacji można traktować jako element umiejętności organizowania się społeczeństwa i powstawania sieci kontaktów. Nie jest to jednak wystarczający wskaźnik opisu kapitału społecznego w danym kraju. Znaczna część zachowań, które świadczą o istnieniu/bądź nie kapitału społecznego umyka oficjalnym statystykom. Dopiero specjalne badania pozwalają wydobyć i ukazać te cechy społeczeństwa, które pomagają ludziom dobrze żyć we wspólnocie: współpracować i wspierać się na bazie zaufania i norm wzajemności. Kapitał społeczny jest cechą, która wyraźnie sprzyja przedsiębiorczości oraz rozwojowi postaw społeczeństwa obywatelskiego. Jednak możemy mieć także do czynienia z kapitałem społecznym ograniczonym do sfery socjalnej.

⁷ Wzorem badań kapitału społecznego są badania R. Putnama, przeprowadzone we Włoszech (Putnam 1996) oraz w USA (Putnam 2000). W ostatnich latach badania kapitału społecznego podjęły: Bank Światowy, OECD oraz narodowe urzędy statystyczne, np. w Wielkiej Brytanii i Australii

Dotychczasowe obserwacje społeczne oraz badania różnych organizacji społecznych w Polsce pozwalają postawić hipotezę, że kapitał społeczny jest w polskim społeczeństwie obecny, lecz jest ograniczony. Nie wykracza poza konkretne zorientowane i niewielkie struktury społeczne. Społeczeństwo polskie organizuje się przede wszystkim w sprawach pomocy społecznej i humanitarnej, edukacji i zdrowia.

U Putnama spotykamy podział organizacji społecznych na integrujące jednostki wewnątrz wspólnoty (*bonding*) oraz integrujące jednostki danej wspólnoty z inną (*bridging*). Jednak to nie ten podział, jak się wydaje, jest decydujący w charakterystyce polskich organizacji społecznych. Decydujący jest cel oraz przedmiot działania. Najbardziej dynamicznie rozwijają się dwa rodzaje organizacji: organizacje pomocowe oraz zorientowane na obronę i promocję interesów swoich członków. To one nadają ton obecnym organizacjom pozarządowym. Polskie organizacje pomocowe mają zarówno charakter typu *bonding* jak i *bridging*. Te ostatnie obejmują coraz szersze społeczności i znajdują akceptację ogólną. Ich silna obecność w dzisiejszej Polsce jest wynikiem nie tylko słabości publicznych instytucji socjalnych, ale także efektem takiej polityki społecznej, w której włącza się organizacje pozarządowe do realizacji zadań publicznych.

Natomiast organizacje zorientowane na własne interesy swych członków i o charakterze lobbystycznym są wyrazem tendencji korporatystycznych, zamykania się struktury społecznej, ale także walki o podział dochodów i przywileje.

Według danych stowarzyszenia KLON/JAWOR, w Polsce działa 42 tysiące zarejestrowanych organizacji pozarządowych. Jest to spory potencjał społecznego zaangażowania. Problemem jest rozkład tej aktywności. Prawie w 50% gmin nie ma żadnej organizacji pozarządowej. Najliczniejsze NGO's występują w środowiskach inteligenckich, w dużych miastach, w regionach tradycyjnego zasiedlenia. Badania aktywności społecznej obejmują zwykle trzy miary: (1) formalną przynależność, (2) nakład czasu w kontaktach i współpracy z organizacją oraz (3) ofiarność ma-

terialną na rzecz organizacji czy celu przez organizację promowanego. Wyniki badań prowadzone w ostatnich latach w Polsce prezentują wskaźnik od 22% do 30% społecznego zaangażowania (Leś/Nalęcz 2002). Na tle porównań z krajami zachodnioeuropejskimi jest to zaangażowanie raczej niskie, natomiast zbliżone do występującego u południowych sąsiadów: Czech i Węgier oraz Słowacji. Pewne różnice dotyczą przede wszystkim przedmiotu zaangażowania. Na przykład na Węgrzech większą rolę odgrywają sprawy polityczne, a w Czechach – sportowe i rekreacyjne.

Podsumowanie

Obraz społeczeństwa po 15 latach transformacji ma wiele różnych barw. Jednocześnie kolory te układają się w dwie tonacje: jasną oraz ciemną. W kilku opracowaniach pojawia się dychotomiczny obraz przemian oraz sytuacji społecznej. Dwie Polski (Gorlach: w UNDP 2000), czy kraj dwóch wektorów (Giza-Poleszczuk 2004) – to próba zwrócenia uwagi na to, że okres transformacji wydobyl i wyostrzył różnice społeczne, ukazał pęknięcia procesów modernizacyjnych oraz ograniczone możliwości dostosowania się do nowych reguł gry (przez nie małą część społeczeństwa).

Za przeciętnymi wskaźnikami zmian warunków życia, postaw i wartości, które nie są znacząco odmienne niż w innych krajach podlegających procesowi transformacji, kryją się większe różnicowania. Polska rzeczywistość jest jednak mniej dychotomiczna, raczej bardziej trójdzielna.

Zmienne różnicujące społecznie układają się w przekroju wykształcenia, wieku, stopnia urbanizacji, miejsca zamieszkania, źródeł uzyskiwanych dochodów, dostępu do pracy. Niejednokrotnie nakładają się, tworząc zbiorowości o syndromie cech wzmacniających „odstawanie” od reszty społeczeństwa.

Z jednej strony mamy więc zbiorowość w wieku niemobilnym (demografowie w ten sposób definiują wiek po 45. roku życia, a przed osiągnięciem wieku emerytalnego), o wykształceniu co najwyżej zasadniczym zawodowym, zamieszkującym wieś lub małe miasto, z ograniczonym dostępem do przyzwoitej (tzn. dobrze opłacanej i legalnej) pracy (bezrobotni, małorolni, pracujący dorywczo, w szarej strefie, migranci „wahadłowi”, podejmujący prace bez pozwolenia). Gdy wspomnianym cechom towarzyszy uzależnienie, dysfunkcje życia rodzinnego czy inne patologie społeczne, to łatwo znaleźć się całkowicie na marginesie życia społecznego.

Z drugiej strony mamy zbiorowość młodszą, z wykształceniem ponadśrednim (pomaturalnym, wyższym zawodowym i wyższym magisterskim), z dużych miast, pracujących w nowoczesnych działach gospodarki w sposób w pełni uregulowany (zatrudnienie, samozatrudnienie) i uzyskujących najwyższe zarobki.

Między skrajnymi grupami sytuuje się zbiorowość o cechach i sytuacji bliższych przeciętnym. Jest to niższa warst-

wa pracowników umysłowych, drobnych przedsiębiorców oraz wykwalifikowanych robotników, którzy coraz częściej pracują w sferze usług, a coraz rzadziej w wielkoprzemysłowych zakładach pracy, a także rolników, którzy o własnych siłach przetrzymali najtrudniejszy okres i dostosowali się do rynku oraz otwartej gospodarki.

Wartości i postawy społeczne są różne, odpowiednio do miejsca w strukturze społecznej oraz osiągniętej pozycji. Jest jednak kilka cech, które są obecnie dość powszechne: ciągle wysokie aspiracje konsumpcyjne i edukacyjne, skłonność do migracji, bardziej zagranicznej niż krajowej, oparcie w małych grupach: środowiskowych lokalnych oraz w rodzinie.

Postawy obywatelskie nie rozwinęły się w oczekiwanym i potrzebnym stopniu. Polskie społeczeństwo zawsze było w istotnym zakresie autonomiczne, niezależnie od tego, co działo się w instytucjach władzy (obywatelskie nieposłuszeństwo). Przy dzisiejszej skali decentralizacji oraz samorządności (bez względu na jej jakość i skutki), ta autonomia życia społecznego jest nieporównywalnie większa. Jednocześnie jednak na poziomie lokalnym i środowiskowym społeczeństwo nie obniżyło aktywności. Nadal mocne jest ono rodziną.

Dystans do władzy, polityków oraz instytucji publicznych wynika także z wewnętrznych słabości tych podmiotów. Niski poziom wielu czołowych polityków (m.in. etyczny, nie najwyższe kwalifikacje, niedostatek koncepcji i programów, kierowanie się wartościami materialnymi) oraz niska efektywność podstawowych instytucji publicznych (sądów, prokuratury, władzy ustawodawczej i wielu rządów) przyczyniły się do tego, że zaufanie publiczne do tych instytucji jest niskie. Badania Eurobarometru (za: RCSS 2004) wskazują, że poziom zaufania społeczeństwa do instytucji politycznych oraz systemu prawnego jest najniższy wśród nowych krajów Unii Europejskiej. Badania te pokazują także niski poziom zaufania do banków. Najwyższym zaufaniem cieszą się instytucje społeczne.

Lata transformacji, dostarczając nowych mechanizmów i nowych instytucji oraz zmieniając istotnie warunki życia ludzi, nie zmieniły zasadniczo społecznych postaw w stosunku do władzy i instytucji politycznych. Społeczeństwo nadal rozwija się względnie autonomicznie, chociaż istotnie wykorzystuje instytucje publiczne, zwłaszcza poprzez nastawienie roszczeniowe. Ma też duże oczekiwania w stosunku do Unii Europejskiej. Polacy mają najlepsze spośród nowych krajów oraz krajów kandydackich wyobrażenia o funkcjonowaniu demokracji i porządku w Unii. Polska jako członek UE, z wysokim zaufaniem społeczeństwa do struktur unijnych, zaczyna nową kartę swej historii. Jakie są podstawy tego zaufania? Czy jest ono uprawnione? Czego się oczekuje od Polski jako członka UE, a co może ona wnieść w europejskie struktury? W jakim stopniu nasza akcesja ma szansę przyczynić się do zmniejszenia nierówności oraz osiągnięcia większej spójności społecznej? Wokół tych pytań skoncentrowany zostanie, zapowiedziany we wprowadzeniu, następny raport społeczny Fundacji im. Friedricha Eberta.

Literatura

- Balcerowicz, E. (red.) (2002) – Mikroprzedsiębiorstwa. Sytuacja ekonomiczna, finansowanie, właściciele, CASE Warszawa
- Balcerzak-Paradowska, B. (1999) w: Balcerzak-Paradowska B.(red.) Sytuacja dzieci w Polsce w okresie przemian, IPISS. Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN, Fundacja SOS, Warszawa
- Balcerzak-Paradowska, B. (red. 2003) Praca kobiet w sektorze prywatnym. Szanse i bariery. Studia i Monografie IPISS, Warszawa
- Balcerzak-Paradowska, B. (2004), Rodzina i polityka rodzinna na przełomie wieków. Studia i Monografie IPISS, Warszawa
- Beskid, L., Jarosińska, M., Milic-Czeraniak, E. (1988) Robotnicy – potrzeby i rzeczywistość. Warszawa
- Boni, M. i inni (2004), Elastyczny rynek pracy w Polsce. Jak sprostać temu wyzwaniu?, Zeszyty BRE Bank – CASE Nr 73, Warszawa
- Borowski, K. (2004): Analiza polityki inwestycyjnej i wyników otwartych funduszy emerytalnych, w: Zagadnienia prawne i ekonomiczne systemu emerytalnego, pod red. A. Borodo, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń, s. 141-153.
- Carley, M. (2002) – Industrial Relations in the EU Memeber States and Candidate Countries, EIRO
- CBOS(1994) – Jaka jesteś rodzino? Komunikat z badań, Warszawa
- CBOS (1998) – Plany, dążenia i aspiracje młodzieży. Komunikat z badań, Warszawa
- CBOS (2003) – Świadomość ekonomiczna Polaków i jej korelaty, Badanie przeprowadzone na zlecenie Katedry Socjologii Ekonomicznej SGH, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1072), maj 2003
- CBOS (2004) – Społeczeństwo obywatelskie 1998-2004, Opinie i Diagnozy nr 1, Warszawa
- Czapiński, J. (2002) – Dlaczego reformatorzy tracą poparcie społeczne, w: K. Skarzyńska (red.) – Podstawy psychologii społecznej, Zysk i S-ka, Poznań
- Czapiński, J. i Panek, T. (red.) (2004) Diagnoza Społeczna 2003. Warunki i jakość życia Polaków, Rada Monitoringu Społecznego, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa
- Deniszczuk, L. (2002) – Zróżnicowanie dochodów i konsumpcji w Polsce w latach dziewięćdziesiątych. Przejawy – tendencje – przyczyny, w: T. Kowalik (red.) – Nierówni i równiejsi, Fundacja Innowacja, Warszawa
- Doktór, K. (1987) – Zarządzanie a konflikty społeczne, „Studia Socjologiczne”, nr 3-4
- Domański, H. (1994) – Społeczeństwa klasy średniej, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa
- Domański, H. (1995) – Rekompozycja stratyfikacji społecznej i reorientacja wartości, w: Ludzie i instytucje. Stawianie się ładu społecznego. Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego, Lublin
- Domański, H. (2004) – Struktura Społeczna, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Firlit, B. (1998) – Parafia rzymskokatolicka w Polsce w okresie transformacji systemowej. Studium Socjologiczne, Elipsa, Warszawa

- Frątczak, E. (2000), Zmiany wzorca płodności kobiet w Polsce w okresie transformacji – pomiar i interpretacja, w: E. Frątczak, I. Sobczak red. *Dzietność kobiet polskich w okresie transformacji ustrojowej*, Polskie Towarzystwo Demograficzne Zarząd Główny, Warszawa
- Frątczak, E. (2003), Zmiany w postawach i zachowaniach reprodukcyjnych młodego i średniego pokolenia Polek i Polaków, w: *Sytuacja demograficzna Polski w 2002 r. Raport*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa
- Frieske, K. / Machol-Zajda, L. (1999) *Instytucjonalne ramy dialogu społecznego w Polsce: szanse i ograniczenia*, w: K. Frieske i inni, *Dialog społeczny*. IPISS, Warszawa
- Gardawski, J. (1992) *Robotnicy 1991. Świadomość ekonomiczna w czasach przełomu*, Warszawa
- Gardawski, J. (2001) *Powracająca klasa. Sektor prywatny w III Rzeczypospolitej*, Warszawa
- Gardawski, J. (2003) – *Konfliktowy pluralizm polskich związków zawodowych*, Fundacja im. Friedricha Eberta, Warszawa
- Giza-Poleszczuk, A. (2004) – *Brzydkie Kaczętko Europy, czyli Polska*, w: red. M. Marody – *Zmiana czy stagnacja?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Golinowska, S. (1990) – *Rola centrum w kształtowaniu struktury spożycia*, PWE, Warszawa
- Golinowska, S. (red. 1994), *Nowa struktura instytucji w sferze społecznej*, Studia i Materiały IPISS, Warszawa
- Golinowska, S. (red.) (1998) – *Social Policy in the 1990s. Legal Regulations and Their Prospected Results*, IPISS, Warszawa
- Golinowska, S. (2002) – *Europejski model socjalny i otwarta koordynacja polityki społecznej*, „Polityka Społeczna” nr 11/12
- Golinowska, S. (2004) – *Integracja społeczna osób niepełnosprawnych. Ocena działań instytucji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Raport – zeszyt nr 25, Warszawa.
- Golinowska, S. (2004) – *Popyt na pracę cudzoziemców. Polska i sąsiedzi*, IPISS, Warszawa
- Golinowska, S. / Bednarski, M. / Morecka, Z. / Nieciński, W. / Rysz-Kowalczyk, B. / Supińska, J. / Żukowski, T. (2000) – *Dekada polskiej polityki społecznej*, IPISS, Warszawa
- Golinowska, S. / Topińska, I. (2002) – *Pomoc społeczna – zmiany i warunki skutecznego działania*, CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa
- Golinowska, S. / Czepulis-Rutkowska, Z. / Sitek, M. / Sowa, A. / Sowada, Ch. / Włodarczyk, C. (2002) – *Opieka zdrowotna po reformie*, Raporty CASE Nr 53, Warszawa
- Gorlach, K. (2004) – *Koniec chłopów*, w: H. Domański / A. Ostrowska / A. Rychard *Niepokoje polskie*, IFiS PAN, Warszawa
- Góra, M. (2004) – *Trwale wysokie bezrobocie w Polsce. Refleksje, próba częściowego wyjaśnienia i kilka propozycji*, w: *Elastyczny rynek pracy w Polsce. Jak sprostać temu wyzwaniu?*, Zeszyty BRE Bank – CASE Nr 73, Warszawa
- GUS (1997), *Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych rodzin polskich. Studia i Analizy Statystyczne*, Warszawa
- GUS (2003), *Rocznik demograficzny 2003*, Warszawa
- GUS NSP (2003 a) – *Ludność i gospodarstwa domowe. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna*, Warszawa
- GUS NSP (2003 b) – *Gospodarstwa domowe i rodziny*, Warszawa
- GUS (2003 c) – *Badania budżetów gospodarstw domowych w 2002 r. – dane niepublikowane*
- GUS (2003 d) – *Sytuacja bytowa gospodarstw domowych w 2003 r.*, Warszawa
- GUS (2004) – *Podstawowe dane z zakresu ochrony zdrowia w 2003 r.*, Warszawa

- Hankiss, E. (1986), Pułapki społeczne, Wiedza Powszechna, Warszawa
- Hausner, J. /Marody, M. (2001) Polski Talk Show. Dialog społeczny a integracja europejska. MSAP AE i Fundacja im. F. Eberta, Kraków
- Hryniewicz, J. (2000) – Ruchy i inicjatywy społeczne w sferze socjalnej, w: Polskie Towarzystwo Socjologiczne Zaradność społeczna, Ossolineum, Wrocław
- Hryniewicz, J. (2004): Zakres i kierunki zmian w pomocy społecznej. W: Reformy społeczne. Bilans dekady, pod redakcją Marka Rymczy, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa
- Jończyk, J. (2003) – Prawo zabezpieczenia społecznego, wyd. 2, Zakamycze, Kraków
- Karpiński, A. (1986) – 40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje, PWE, Warszawa
- Karpiński, J. (1985) – Ustrój komunistyczny w Polsce, Aneks, Londyn
- Karpiński, J. (2001) – Trzecia niepodległość. Najnowsza historia Polski. Świat Książki, Warszawa
- Koralewicz-Zębik, J. (1979) – Niektóre przemiany systemu wartości, celów i orientacji życiowych społeczeństwa polskiego, „Studia Socjologiczne” nr 4.
- Kotowska, I.E.(1999) – Drugie przejście demograficzne i jego uwarunkowania, w: I.E. Kotowska (red.) Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego, SGH, Warszawa
- Kotowska, I.E. (2003) – Polityka ludnościowa. Cele, rozwiązania, opinie, SGH, Warszawa (maszynopis)
- Kotowska, I.E (2004) – Zmiany demograficzne a przyszły rynek pracy, w: Borkowska S. (red), Przyszłość pracy w XXI wieku. Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej, IPISS, GUS, Warszawa
- Kózka, M. (2004) – Uwarunkowania systemu kształcenia pielęgniarek w Polsce a zapotrzebowanie na usługi zdrowotne, w: Zeszyty Naukowe Ochrony zdrowia – Zdrowie Publiczne i Zarządzanie, t. II
- Księżopolski, M. (2004) – Co dalej z polityką społeczną w Polsce? Od socjalistycznych gwarancji do paternalistyczno-rynkowej hybrydy, w: M. Rymcza (red.) – Reformy społeczne. Bilans dekady, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa
- Kuroń, J. / Żakowski, J. (1995) – PRL dla początkujących, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław
- Kwiatkowski, E. / Roszkowska, S. / Tokarski, T. (2003) – Granice wzrostu bezzatrudnieniowego w Europie i krajach WNP
- Leś, E / Nałęcz, S. (2002) – Potencjał ekonomiczny i społeczny sektora non-profit w Polsce, w: IFiS PAN - Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor, Warszawa
- Levi Bacci, M. (2004) – The narrow path of policies „Genus” Volume LX No1, Universita Degli Studi di Roma „La Sapienza”, Roma
- Lisowska, E. (2001) – Przedsiębiorczość kobiet w Polsce na tle krajów Europy Środkowej i Wschodniej, Monografie i Opracowania, nr 494, SGH, Warszawa
- Malanowski, J. (1981) – Polscy robotnicy, KiW, Warszawa
- Marody, M. (1987) – Antynomie zbiorowej podświadomości, „Studia Socjologiczne” nr 2.
- Marody, M. (2000) – Przestrzeń publiczna, w: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, Strategie i systemy. Polacy w obliczu zmiany społecznej, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa
- Marody, M. red. (2000) – Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Marody, M. (2002) – Trzy Polski – instytucjonalny kontekst strategii dostosowawczych, w: M. Marody red. Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa

- Ministerstwo Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej (2003) – Przedsiębiorczość w Polsce. Raport, Warszawa
- Ministerstwo Polityki Społecznej (2004): Krajowy Plan Działania na rzecz Integracji Społecznej na lata 2004-2006 przyjęty przez Radę Ministrów 21 września 2004 r.
- Ministerstwo Zdrowia (2004) – Raport: Finansowanie ochrony zdrowia w Polsce – Zielona Księga, Warszawa
- Mokrzycki, E. (1995) – Nowa klasa średnia w: Powroty i kontynuacje. Zygmuntowi Baumanowi w darze, E. Tarkowska (red.), Warszawa
- Mokrzycki, E. (1997) – Od protokapitalizmu do postocjalizmu, w: Elementy nowego ładu. H. Domański i A. Rychard (red.) Warszawa.
- Müller, K. (2003): Privatising Old-Age Security. Latin America and Eastern Europe Compared, Edward Elgar, Cheltenham, Northampton.
- Muszyńska, M.(2003) – Zróżnicowanie modeli rodziny w krajach europejskich w kontekście statusu kobiety w społeczeństwie, Studia Demograficzne nr 2/144
- Narojek, Winicjusz (1991) – Socjalistyczne „welfare state”. PWN, Warszawa
- Nesporova, A. (2002) – Unemployment in the Transition Economies, w: UNECE- Economic Survey of Europe, No 2, New York and Geneva
- Nowak, S. (1979) – System wartości społeczeństwa polskiego. „Studia Socjologiczne” nr 4.
- Nowak, S. (1984) – Postawy, wartości i aspiracje społeczeństwa polskiego. Przesłanki do prognozy na tle przemian dotychczasowych, w: Społeczeństwo polskie czasu kryzysu. Przeobrażenie świadomości i warianty zachowań, S. Nowak (red.), Warszawa
- OECD (2004) – OECD Health Data, Paris
- Okólski, M. (1988) – Reprodukacja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom. KiW, Warszawa
- Okólski, M. (2002) – Przemiany ludnościowe we współczesnej Polsce w perspektywie minionego stulecia, w: M. Marody red. Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Orszag, P.R. / Stiglitz, J.E. (1999) – Rethinking Pension Reform: Ten Myths about Social Security Reform, paper presented at the conference on „New Ideas about Old Age security”. September 14-15. 1999, Washington D.C.
- Osborn, E. Słomczyński, K.M. (2005) – Open for business. The persistent entrepreneurial class in Poland. IFIS PAN, Warszawa
- Paci, P. (2002) – Gender in Transition, The World Bank, Washington D.C.
- Peltier, J. / Schiborowsky, J.A. / Nill, A. (2004) – Crossing Cultures. The nursing shortage is a global problem, w: Marketing Health Service (MHS), Vol. 24 No1, Chicago
- Podgórecki, A. (1995) – Społeczeństwo polskie, Rzeszów
- Putnam, R.D. (1995) – Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech. Znak & Fundacja im. Batorego: Kraków, Warszawa
- Reszke, I. (1995) – Stereotypy bezrobotnych i opinie o bezrobociu w Polsce, Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce, Warszawa
- Rutkowski, J. (2002) – Rynek pracy w Polsce: percepcja i rzeczywistość, w: M. Marody (red.), Wymiary życia społecznego, Scholar, Warszawa
- Rychard, A. (1987) Władza i interesy w gospodarce, Warszawa
- Rychard, A. (1998) – Aktorzy społeczni i instytucje: strategie adaptacji, w: W. Adamski red. Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji. IFIS PAN, Warszawa

- Rządowa Komisja Ludnościowa (RRL) (2004), Sytuacja demograficzna w Polsce w 2003 r. Raport Rządowej Rady Ludnościowej, Warszawa (Projekt)
- Rządowe Centrum Studiów Strategicznych (2004), Raport o stanie państwa, Warszawa
- Siellawa-Kolbowska, K.E. (2002) – Niezależne inicjatywy społeczne końca lat osiemdziesiątych, w: IFIS PAN – Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor, Warszawa
- Siemieńska, R. 2004 – Od wartości postmaterialistycznych do materialistycznych – Casus Polski, w: red. M. Marody – Zmiana czy stagnacja?, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Sikorska, J. (1998) – Konsumpcja, zróżnicowania, strategie, Wyd. IFIS PAN, Warszawa
- Slany, K. (2002) – Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, Zakład Wydawniczy NOHOS, Kraków
- Staręga-Piasek, J. (2004) – Pomoc społeczna. Próba oceny funkcjonowania pomocy społecznej w zwalczaniu ubóstwa i wykluczenia społecznego, referat na konferencję IPISS „Badania nad ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Metody i wyniki”, 29-30.XI. 2004 Pułtusk
- Szukielajć-Bieńkuńska, A. (2004), Sytuacja materialna rodzin w świetle wyników badań gospodarstw domowych GUS. Materiał na konferencje nt. „Polska rodzina – wyzwania, działania, perspektywy”, Ministerstwo Polityki Społecznej, Ośrodek Informacyjny ONZ, Warszawa, 8 listopada 2004.
- Świda-Ziemia, H. (2000) – Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych, ISNS Uniwersytet Warszawski, Warszawa
- Szpor, G. (red.) (2004) – System ubezpieczeń społecznych. Zagadnienia podstawowe, wyd. 2, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa
- Sztanderska, U., red. (1995) – Rynek pracy w Polsce 1993-94, Raport z. 9, IPISS, Warszawa
- Szurgacz H., Zagrosik, M. (2004) – Zakład Ubezpieczeń Społecznych w administracji socjalnej w Polsce, w: Problemy ubezpieczeń społecznych. W 70-lecie istnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Polskie Stowarzyszenie Ubezpieczenia Społecznego, Wrocław
- Trakowska, E. (2000) – Bieda popegeerowska, w: E. Tarkowska red. Zrozumieć biednego, IFIS PAN, Warszawa
- Tischner, J. (1990) – Homo sovieticus między Wawelem a Jasną Górą, „Tygodnik Powszechny” nr 25, Kraków
- Tyszka, A. (1971) – Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia, Warszawa
- UKNUiFE (2004a) – Rynek otwartych funduszy emerytalnych 2003, Urząd Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, Warszawa.
- UKNUiFE (2004b) – Rocznik Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych 2003, Urząd Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, Warszawa.
- UNDP (2000) – National Human Development Report Poland 2000. Rural Development. Warsaw
- UNDP/CASE (2004) – W trosce o pracę. Raport o rozwoju społecznym. Polska 2004
- Wiatr, J. J. / Raciborski, J. / Bartkowski, J. / Frątczak – Rudnicka, B. / Kiliński, J. (2003) – Demokracja Polska 1989-2003, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Wilkin, J. (2002) – Polska wieś i rolnictwo w obliczu wielkiej zmiany, w: M. Marody red. Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Wiśniewski, M. (2002) – Nierówności dochodowe i majątkowe oraz zakres i formy państwowej redystrybucji dochodów, w: RSSG, Nierówności dochodowe i majątkowe. Zakres i formy redystrybucji dochodów państwa, Raport Nr 49, Warszawa

The World Bank (2004) – Growth, Employment and Living Standards in Pre-Accession Poland, Report No 28233-PL, Biuro Banku Światowego w Polsce, Warszawa

Zienkowski, L. (1998) – Dochody gospodarstw domowych w okresie transformacji 1989-1996 (próba syntezy), ZBSE GUS i PAN, Warszawa

Ziółkowski, M. / Pawłowska, B. / Drozdowski, R. (1994) – Jednostka wobec władzy. Wydawnictwo Nakom, Poznań

Żukowski, M. (2004a) – Systemy emerytalne w Unii Europejskiej w świetle „Otwartej koordynacji”, w: Systemy emerytalne w krajach Unii Europejskiej, pod red. Tadeusza Szumlicza i Macieja Żukowskiego, Twigger, Warszawa

Żukowski, M. (2004b) – Otwarte fundusze emerytalne w realizacji ubezpieczenia emerytalnego, w: Problemy ubezpieczeń społecznych. W 70-lecie istnienia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Polskie Stowarzyszenie Ubezpieczenia Społecznego, Wrocław

Żukowski, T. (1987) – Związki zawodowe i samorząd pracowniczy w polskich zakładach przemysłowych w latach 1944-1987, Białystok-Warszawa.

O Fundacji:

Fundacja im. Friedricha Eberta (FES) została założona w 1925 roku na mocy zapisu testamentowego pierwszego demokratycznie wybranego prezydenta Niemiec Friedricha Eberta. W roku 1933 została zakazana przez nazistów. W 1947 roku reaktywowano jej działalność.

Obecnie Fundacja im. Friedricha Eberta z siedzibą w Berlinie i w Bonn zatrudnia ok. 600 pracowników, utrzymuje przedstawicielstwa w ponad 90 krajach i działa w ponad 100 krajach na całym świecie.

Głównymi tematami podejmowanymi przez FES są:

- spójność społeczna i polityka reform,
- kultura demokracji, społeczeństwo obywatelskie i nowoczesne państwo,
- innowacje i zabezpieczenie na przyszłość,
- wpływ na globalizację w duchu solidarności.

Jednym z najważniejszych krajów, w których FES prowadzi swoją działalność, jest Polska. Od 1990 roku działa przedstawicielstwo FES w Warszawie.

W ramach swojej działalności w Polsce Fundacja podejmuje współpracę z różnymi partnerami:

- ministerstwami i innymi urzędami centralnymi,
- parlamentem,
- uczelniami i ośrodkami badawczymi,
- organizacjami pozarządowymi,
- organami samorządowymi,
- branżowymi i regionalnymi strukturami związków zawodowych oraz organizacji pracodawców.

Działając na rzecz rozwoju dialogu społecznego i społeczeństwa obywatelskiego, umacniania demokracji i pluralizmu, integracji z UE oraz gospodarczego i społecznego postępu, Fundacja przyczynia się do intensyfikacji partnerskiej współpracy między Polską a Niemcami.